

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie ranem, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 60 f. Białymostkiem 61.

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 12, na 2 miesiące Mk. 23, na 3 miesiące Mk. 34, na 6 miesięcy Mk. 65, na 12 miesięcy Mk. 125.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 3, za tekstem Mk. 1.50 w tekście Mk. 6.
Ogłoszenia drobne: 30 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 15 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Kantor Administracji (prenumerata, ogłoszenia, ofiary)
Rynek Kościuszki, Nr. 1

Administracja otwarta w godz. 10 2 i 5-7.

Kino-Teatr
"APOLLO"

DZIŚ! Świeży gatunek humoru!

Przewyborna tryskająca hamorem farsa w 8 cz. w roli tytularnej ulubienicy publiczności białostockiej niezrównana pod względem figlarności, werwy i humoru

OSSI OSOALDA

jest to farsa naprawdę, i farsa kapitalna, pełna szczerego i niewymaszonego humoru, budząca śmiech szeroki i niefrasowliwy.

LALKA

Fabryka tabaczna „F. D. JANOWSKI“

podaje do wiadomości sz. publiczności iż według ostatniego rozporządzenia Rkeyzy zaczęła wyrabiać dwa gatunki papierosów

Nr 30 (średniego gatunku) po cenie 30 fen. za sztukę i **Nr 40** (gatunku lepszego) po cenie 40 fen. za sztukę. Papierosy Nr 40 wydane będą do sprzedaży w przeciągu następnego tygodnia.

Fabryka Tabaczna „F. D. JANOWSKI“

P R Z Y J M U J E

KATALOG TELEFONÓW

Z polecenia zarządu telefonów okręgu Białostockiego Polska Drukarnia Udzielną przystępuje do druku Spisu abonentów sieci telefonicznych w Białymstoku, Sokółce, Czarnej Wsi i Zabłudowie.

Administracja Drukarni (Warszawska nr. 61) przyjmuje ogłoszenia do tego katalogu do dnia 30 stycznia r. b.

O G L O S Z E N I A

W sobotę dnia 24 stycznia o godz. 7³⁰ wieczorem

W lokalu Teatru Polskiego (gmach Poczty, wejście z podwórza)

odbędzie się DRUGIE ZEBRANIE LIKWIDACYJNE Tow. Dr. „POCHODNIA“

ważne przy każdej ilości zebranych.

ZARZĄD.

LEKARZ-DENTYSTA

P. P. Cichoński

Pałacowa 2.

ChOROBY ZĘBÓW, DZIAPEŁ, SZTUCZNE ZĘBY.

Przyjmuje w godz. 10—2 i 4—7.

W 57 rocznicę.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Obchód 57 rocznicy powstania styczniowego stolicą państwa święcił z wielką uroczystością.

Przed południem na placu Saskim zgromadziły się nieprzebrane tłumy publiczności.

Przy kościele astawili się wojska wszystkich rodzajów broni.

Miejsca zarezerwowane zajęli prawie wszyscy posłowie Sejmowi z Marszałkiem na czele, wszyscy ministrowie z prezydentem Skalskim na czele, naczelniczy władz cywilnych i wojskowych, nuncjusz Apostolski, mgr Ratti, przedstawiciele mo-

carstwo sprzymierzonych, wreszcie weterani z r. 1863.

Wjeżdżającego na plac Naczelnika Państwa witano entuzjastycznymi okrzykami.

Naczelnik Państwa w towarzystwie gen. Hallera i ministra wojny gen. Leśniewskiego przeszedł przed frontem wojsk.

Następnie biskup polowy, J. E. ks. Gałt odprawił krótką Mszę polową.

Po Mszy św. Naczelnik Państwa wygłosił krótką przemowę do pierwszych kawalerów orderu „Virtuti militari“, poczem osobiście przyznał im odznaki orderu na wstępnym biało-granatowych.

Ordery otrzymali: gen. Haller, gen. Iwaszkiewicz, gen. Romer, gen. Roje, gen. Latnik, pułkownik Skrzyński, pułk. Umiański, major Mackiewicz, kapitan Kopa, kapitan Kot.

Kiedy Naczelnik Państwa dokonywał ceremonii przypinania orderów wojsko sprezentowało broń, publiczność odkryła głowy i wznosiła okrzyki na cześć bohaterów.

Z cytadeli armaty doły salwy. Następnie Naczelnik Państwa wraz z członkami kapitały orderu „Virtuti militari“ wszedł na wzgórze.

Rozpoczęła się wspaniała defilada wojsk, jakiej Warszawa nie pamięta.

Publiczność z odkrytymi głowami wznosiła okrzyki na cześć armji. Na lewoch ludzi starszych płynęły łzy radości...

Po defiladzie Naczelnik Państwa, kawalerowie orderu „Virtuti militari“, dyplomaci, posłowie, przedstawiciele rządu odjechali z placu Saskiego.

Publiczność nie milknącymi okrzykami żegnała odjeżdżających.

Tak samo okrzykami witano na alejach Naczelnika Państwa i kawalerów wzniesionego orderu polskiego.

Konstytucja polska.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Dzisiaj sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Rataja obradowała nad przedstawionymi przez rząd poprawkami do projektu konstytucji polskiej.

Poprawki polegają głównie na tem, że zamiast projektowanej strazy rząd chce wprowadzić Senat.

Skład Senatu byłby następujący: 70 członków, wybranych przez Sejm, 30 przedstawicieli samorządów, 3 delegatów episkopatu katolickiego, 3 delegatów innych wyznań, 15 delegatów wyższych zakładów naukowych i instytucji naukowych.

Wszyscy członkowie Senatu sprawowaliby mandat przez cały czas kadencji Sejmu.

Każda ustawa, uchwalona przez Sejm, winna być przedstawiona Senatowi do zbadania.

Jeżeli Senat w ciągu dni 30 nie zgłosi protestu przeciw ustawie sejmowej, prezydent (a więc poprowadka zniósł tytuł: Naczelnik Państwa) zarządza ogłoszenie ustawy, jako prawomocnej.

Jeżeli Senat wprowadza poprawki, wówczas ustawa powraca do Sejmu, który zwykłą większością może ją przyjąć.

Prezydentowi Rzeczypospolitej przysługuje prawo założenia w ciągu dni 30 veto przeciw ustawie a wówczas ona nie może być wnie-

siona ponownie do Sejmu w czasie tej samej sesji.

Prezydent Rzeczypospolitej jest wybierany na zgromadzeniu wspólnym Sejmu i Senatu na lat 7.

W razie jeżeliby prezydent Rzeczypospolitej nie mógł urzędować z powodu śmierci itd. — zastępuje go Rada trzech, złożona z Marszałka Sejmu, prezydenta Rady ministrów i pierwszego prezesa Sądu Najwyższego.

Komisja nie ukończyła dzisiaj obrad nad temi poprawkami.

Burzenie cerkwi.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Na posiedzeniu dzisiejszym komisja sejmowa robót publicznych uchwaliła zarządzić rozbiórkę cerkwi prawosławnej w Alejach Ujazdowskich.

Nadto zarządzone wybór komisji do sprawy rozbiórki sobora prawosławnego na pl. Saskim.

Badowa tego sobora kosztowała ongi z górą 10 milionów rubli.

Bank Polski w Ameryce.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa omawiała sprawę utworzenia w Ameryce oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (Banku Polskiego), w celu uregulowania przesyłki pieniędzy od polaków amerykańskich do Polski.

Obrad nie ukończono.

Monopol tytoniowy.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Komisja handlowo-budżetowa Sejmu uchwaliła dzisiaj, aby projekt ustawy o państwowym monopolu tytoniowym był wniesiony do Sejmu w ciągu bieżącego miesiąca.

Rozłam.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.“)

WARSZAWA 22-1.

W Klubie Polskiego Stronnictwa Ludowego nastąpił rozłam.

Grupa „Wyzwolenia“, złożona z 22 posłów, z posłem Mową występuje ze stronnictwa.

Żądania urzędników.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Delegacja urzędników państwowych ze wszystkich ministerstw zgłosiła dzisiaj następujące żądania: 1) podwyższenie pensji stosownie

DZIŚ! Areydzieło słynnej wytwórni „BRACI PATHE“

Kino-Teatr
„MODERN“Serja 2 Serja
ZYGOMAR AMERYKAŃSKI

Dramat awanturkowo detektywowy w 6 częściach. Obraz ten w zdumienie wprowadza swą techniką i grą. Wystawa nader bogata i nierzwykła.

do podwyższenia cen artykułów pierwszej potrzeby;

2) utworzenie stałej komisji, która by regulowała płace urzędników stosownie do owych cen.

3) powoływanie przedstawicieli urzędników do udziału w obradach rządu nad sprawami dotyczącymi urzędników.

Ruch na kolejach.

(Kor. Wł. Dz. Biał.)

WARSZAWA 22-1.

Wobec fałszywych pogłosk, podanych przez niektóre dzienniki, ministerjam kolei komunikuje, że nieprawdziwe są wieści o ograniczeniu ruchu pociągów towarowych.

Tylko od dnia 18 do 20 b. m. ruch tych pociągów był nieco ograniczony, ale obecnie pociągi te kursują w większej liczbie, aniżeli poprzednio.

Sprawa por. Eysmonta.

(Tel. spec. kor. „Dz. B.“)

WARSZAWA 22-1.

Sprawa zbiegłego poręcznika Eysmonta, oskarżonego o dokonanie szeregów zbrodni na froncie wschodnim komplikuje się.

Aresztowano dwóch żandarmów, jego współpracowników i osadzono w cyta- deli.

Obaj przyznali się do winy. Wkrótce obaj staną przed sądem wojennym.

Posel ukraiński.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Do Warszawy przybył p. Madzi-ewicz, poseł ukraiński w Baka- reszcie.

Przybyła jego przypisują wielkie znaczenie.

Pokój czy wojna?

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WIENIEN 22-1.

Dzienniki tutejsze zapowiadają, że ententa porzuciła plan dalszej wojny z Rosją sowiecką i jest zdania, że Polsko sama, nie byłaby w moż- ności oprzeć się nawałce bolszewi- ckiej. Przemawiają za zawarciem po-

koja pomiędzy Rosją bolszewicką a Polską.

W kołach poważnych mówią, że doniesienia te są tendencyjne.

Bolszewicy do Indji.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Z Paryża donoszą:

Rada Najwyższa otrzymała wiadomość, że bolszewicy rozgromili republikę Kookaską i posuwają się przez Persję i Afganistan do Indji, aby tam zażezepić bolszewizm.

Wobec tego Anglja postanowiła udzielić pomocy Brazji.

Z Wiednia donoszą:

Przejęto tutaj depeszę Iskrową z Moskwy, donoszącą, że bolszewicy dotarli już do Indji, że ludność Indyj- ska przyjęła ich radośnie.

Depeszę tę, naturalnie, wystali bolszewicy, nie zasługując więc na wiarę.

Gabinet francuski.

(Tel. sp. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Z Paryża donoszą:

W poważnych kołach politycznych mówią, że prezydent gabinetu Millerand wkrótce ustąpi miejsca Bri- andowi jako mężowi zaufania pre- zydenta Republiki Deschanelo.

Gorsząca rewizja.

(Tel. spec. kor. „Dz. Biał.“)

WARSZAWA 22-1.

Dzisiejsze wieczorne „Now. Cod.“ występują z ostrą krytyką przeciw rewizji, zarządzonej w arzędzie walki z lichwą i spekulacją w Ło- dzi.

Gmach tego arzędu otoczyła we dnie policja i wszelkie akta i doka- menty wobec olbrzymiego tłamu złożyła na wazy i zabrała.

Wywołało to „zbiegowisko“.

„Now. Codz.“ twierdzą, że taka rewizja jest niedopuszczalna w arzędzie państwowym.

Prenumerujcie**„Dziennik Białostocki“!**

Stefan Norris-Kamiński.

Godzina życia.

(Ciąg dalszy).

Podniósł kapelusz, obtarł go starannie rękawem i nacisnął na uszy... Spojrzył po ciemnym pokoju i zairzasnawszy silnie wiotkie drzwi zniknął w przepastnej czeluści scho- dów...

Echo loskotem objęło się po klatce wchodowej... Znalazł się w bramie, słabo oświetlonej świat- lem ulicy. Podniósł kołnierz paltoła i wmiszał się w tałę przechod- nów...

Żył w świecie własnej wyobra- żni... Maloty mu w oczach wszy- stkię pozorne olbrzymie prace, trę- cily głos hałasliwe' jednorazowe pę- rwy, a na dnie duszy osiadły wszystkie męty myśli i zacheń...

Myśląc tak, a może i nie my- śląc szedł szybko przez miasto, nie zwracając na nie uwagi, nie witając nikogo. Mijał alicie, place, nigdzie nie zatrzymując się i nie nie do- strzegając.

Gwar, tarkot dorożek, całe wie- czorne życie ulicy tworzyły w gło- wie jeden chaos, bezmyślny, nie- skrepowany i dziwny.

Zwolnił kroka, idąc bezwiednie przed siebie, instynktownie wybiera- jąc wygodne chodniki, unikając po- jazdów i przechodniów.

Wtem przystanął... Nie wiedział i nie był by zdolnym powiedzieć dla- czego. Rzucił wzrokiem dokoła, na dom, przed którym się znalazł i na mgnienie zdążyło mu się, że widzi jej postać, gdzieś w przetworza, owia- ną jakąś ciętą jasnością i majesta- tu.

Z zapytaniem na ustach wodził oczami po marach i ulicy... Rozu- miał wszystko. Stał przed jej do- mem. Tak... Przypatrzył się aważ- nie. Wachał się. Nie wiedział, czy wejść, czy też nie. Była sekunda, gdy chciał uciekać i zbladł na sa- mą myśl, że mogli go zpostrzedz.

Wszedł. Potknął się o próg w swem zamysleniu. Czaj stojąc pod drzwiami, że mógł być śmiesz- nym.

— A to pan, panie Stanisławie— odezwał się głos z głębi.

Zjednoczenie.

W niedzielę 18 b. m. o godz. 12 w południe wojska polskie zajęły stary gród i silną warownię, Toruń nad Wisłą. Akt ten rozpoczął stop- niowo przejmowanie dawnych dzie- dzin Rzeczypospolitej na zachodzie, co dokonane będzie w całości w przeciągu trzech tygodni. Równo- cześnie obsadzą wojska koalicyjne tereny plebiscytowe: cztery powiaty prawobrzeżne nad Wisłą, malborski, kwildyński, zaski i stapski, Warmję i Mazury oraz Górny Śląsk.

Są to następstwa, przewidziane w traktacie z 28 czerwca 1919, pod- pisanego i ratyfikowanego 10 stycz- nia 1920. Tem samym po długich latach najkrwawszej w świecie woj- ny na zachodzie Europy zawitał znów pokój, formalnie i faktycznie. Clemenceau pódal przybył do Pa- ryża delegatami niemieckimi rękę niebowem przedstawicieli rzeszy niemieckiej rozjadą się do stolic europejskich. Zobaczymy takiego posła zapewne wkrótce i w Warsza- wie i będziemy musieli pilnie ba- czyć, aby intrygami i podstępem nie psuł i hamował dzieła zjednoczenia.

Na razie przeważa jednak radość z częściowego wyrównania naszych dawnych granic zachodnich, chociaż gwałtowne jeszcze spory rodaków na- szych pozostają poza nami. Wraz z przylaczeniem do Polski Wło Poz- nańskiego, Prus Król., południowe- go trójka ta Prus Książ. i kawałka Śląska średniego oraz zajęciem przez koalicję terenów plebiscyto- wych znacznie posunę się naprzód aformowanie naszych stosunków gospodarczych, ożywienie przemysłu, dostawy węgla i żywności, łączność z Gdańskiem przez Mławę i Toruń. Ułatwione też będą nasze warunki komanikacyjne z chwilą, gdy w na- sze posiadanie wejdzie tabor kolejo- wy na wspomnianych terenach. Nie wolno też niedoceniać zwrotu zra- bowanego przez Niemców majątku Polski. Sama Łódź ma otrzymać z powrotem za 5 miliardów mk. ma- szyna i sarowców.

Zawierając wraz z ententa pokój z Niemcami dążyć musimy do usta- lenia z nimi stosunków sąsiedzkich.

Będą rokowania te stały pod zna- kiem zjednoczenia dawnego zabora praskiego z Polską czyli że będą formalne i chłodne. Nie to nie bę- dzie przeszkadzało w ułożeniu wa- runków przejazdu i przewoza, wy- miany towarów i ustalenia cel. Dzi- siejsze normy życia społecznego nie pozwalają bowiem na stawienie ma- rów chińskich między sąsiedziemi państwami.

Zjednoczenie dzielnicy płostow- skiej z macierzą musi wpłynąć rów- nież na uformowanie naszego życia ekonomicznego i choć w pewnej części położyc kres nadożyciom spekulacyjnym. Przyznanie się winno do tego już samo wytknięcie granic na zachodzie Polski, ustalenie pro- dukcji krajowej i napływ żywności z zasobnego Pomorza do kraju.

Jak mówi generał Haller dowó- dca gen. okręga pomorskiego do swę- go wojska, wraca do Polski tchnąc wydatną nam przez krzyżaków na Łokietka, odzyskana w r. 1406 i po- nownie utracona przed 150 laty. Zapowiada, że tej świętej ziemi bronie będzie do ostatniej kropli krwi żołnierza polski. Spółczesność pol- skie zaś winno godnie i radośnie przyjąć stęsknionych do macierzy rodaków, zapewne im należne miejsce w narodzie naszym uczęć się od nich wytrwałości i pracowito- ści i nawzajem dać na pełnię kal- tury polskiej.

Wielkie to święto narodowe i świę- to zjednoczenia najstarszych dzielnic płostowskich z macierzą, jako wy- nik zwycięstwa koalicji i przypie- czonego pokojem nowego por- rzadku w Europie, zachęca fakt dalszej wojny na wschodzie. Powszecze- nie mówi się o wielkiej ofensywie bolszewickiej na wschód. Ażkożniek groźne jej wyniki i dalsze następ- stwa zapowiada sam p. Broniszeju- Trocki, nikt nie wątpi w zwycięstwo żołnierza polskiego, dziś najlepszego w Europie. Jednakże fakt tej groźby rzuca cich na radość dalszej. Wróg nasz zawzięty musi być poko- nany z wewnątrz, bo pobity przez nas może zawsze znaleźć miejsce na niezmiernych przestrzeniach Rosji. Naszym zadaniem zaś nie jest podbój, lecz raczej zabezpieczenie naszych granic wschodnich tego ro-

zajmował się światem, całą istotą oddany myślom o niej jednej. Wzeli- ki widnokrąg ginął poza jej posta- ciał...

Siedział nierzachoma, i wpatrzony w jej oczy.

Zdawała się nie zwracać na to najmniejszej uwagi.

— Wie pan, jedziemy na wieś na święta, ale pan do nas przyje- dzie. Będziemy same z Janką.

Nie ma nikogo z znajomych, zresztą ja chcę żeby pan przyje- chał.

Zaprzeczył stanowczo silnym ra- chem głowy.

— Przyjedzie pan, przyjedzie— i spojrzęła tak wymownie, że nie czuł się na siłach sprzeciwić...

Spojrzęła na nią i nie spa- szczając wzroka, pozostał przez chwilę sami w sobie, przenikając się do głębi duszy. Zrozumieli się. Powoli opaszczęła oczy, pełne tak błęgiego i spokojnego nastroja. Iż chciał porwać ją i unieść, gdzieś, w przetworza, byle dalej, byle z nią...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dobrze, że pan przyszedł. Nu- dzę się tak, siedzę właśnie sama...

Wstrząsnął się i oprzytom- niał natychmiast.

— Pan tak długo u nas nie był. Czekalam, myślałam, że pan zaj- rzy...

— Ciomaczył się, o ile możliwości. Pracowałem trochę, zresztą nie od- wiedzałem ogółem znajomych, a tak łatwo być natrętnym.

— Tak, tak, pan zawsze się o- broni. Znam już pana z tego, mó- wila, śmiejąc się spokojnie. — Pro- szę dalej...

Pozostawił kapelusz i poszedł za nią. Kochał ją.

Uwielbiał jako typ i jako kobie- tę. Miał ją jeszcze w sobie coś, co każdy z nas zatrzymuje w sobie ja- ko dziecinny kąt patrzenia na pew- ne rzeczy.

Wesził do salonika, zoznaczonego ilastracjami i dziennikami uprzyjem- niającymi widocznie samotne chwi- le.

— Pan powie coś wesołego— zo- częła swobodnie zwykłą strojkę.

Cóż miał do powiedzenia. Od owej pamiętnej chwili tak mało

działu, abyśmy w spokoju mogli odbudowywać się, organizować i zamocnić kulturalnie.

Nie wątpię w wyniki piebiscytów możemy powiedzieć, że faktycznie jesteśmy już zjednoczeni. Utrzymać musimy jednak stałą straż na zachodzie i odparć najazdy od wschodu. Wynika to z naszego położenia geograficznego. Zatem przyjdzie nam pogodzić się z faktem, że będąc narodem pod bronią nie wolno nam zapominać o pługi i warsztocie. Tak było i w najświetniejszych czasach Rzeczypospolitej, czyli z zjednoczoną Polską wracając do swego dawnego stanowiska dziejowego.

— z. 1. —

Do robotników polskich,

Miłość gorącą, którą zawsze żywiłmy, a którą teraz szczególnie palamy względem katolickiej Polski — zmartwychwstającej w następstwie obecnej wojny — do dawniej, pełnej chwały przeszłości, podniósł w sercu naszym jeszcze więcej hold, który nam świeżo złożyli Robotnicy Polscy wybrani do Sejmu Ustawodawczego.

Nad wyraz drogie Nam były uczucia wdzięczności, którą Nam wyrazili z powodu wszystkiego co Nam miłość apostołska zalecała czynić i pisać, aby nieść algę w bezmierną niedolę, spowodowaną okropnościami wojny.

Z uznaniem też podnosimy mocne postanowienie tychże Robotników, że będą uchwalali ka złączenia niedoli ludzkiej takie prawa, które wypływają z niewzruszonych zasad sprawiedliwości i zgodne są z prawdami nauki katolickiej oraz wskazaniami Najwyższych Pasterzy Rzymskich. Są one bowiem jedyną drogą, dzięki której ludzka społeczność ludzkiej, miotaną nawolniami waśni i niedoli, przybieć zdoła do apragmatycznego portu prawdziwego pokoju.

Cieszymy się przede nadzieją, że Sejm przyniesie zbawienne owoce, a także przysporzy drogiemu Nam narodowi polskiemu sławy i wielkości. W tym też celu, wszystkim robotnikom w ogóle i każdemu w szczególności najchętniej udzielamy w Pana błogosławieństwo apostołskie, jako zadatek łaski Najwyższego i jako świadectwo Naszej ka nim miłości.

Dan w Watykanie, dn. 1 st 1920.

Na oryginalne podpisano

(—) Benedykt XV Papież.

Jest to odpowiedź na list Zarządu Stow. robotników chrześcijańskich i grupy postów Sejmowych ze Związku robotników chrześcijańskich z wyrażeniem holdu Ojca św. List ten zawiąził do Rzymu Kardynał dr. Kakowski.

Prześladowania litewskie.

Z rozporządzenia biskupa Zmudzkiego Karcwieza usunięto wszystkie polki zakonniczek z klasztoru panien Benedyktynek w Kownie, jak również kapłana leh ks. kanonika Kriśkajona. Pozostawiono tylko zakonniczek litewki, których w klasztorze jest trzy razy więcej niż Polek. Usunięto również przełożoną klasztoru polkę. Pozatem władze litewskie zarządzają silną nagankę na wszystkich księży Polaków.

Do wydawców książek.

Działalność Departamentu Naukowo-Szkolnego M. S. Wojsk, zaczyna coraz szersze kółka, zwłaszcza po uchwaleniu sejmowej z dn. 21 lipca r. b. zaprowadzającej przymusową naukę alfabetową w wojsku. Wzrostła potrzeba książek, związana z równo z tym celem, jak i innymi zadaniami oświatowymi Departamentu, rosną oczywiście i rozmiary czynionych przez zakupów. W interesie nakładów jest, żeby wiadomości o wydanych przez nich książkach

dostawały się jaknajszybciej i do tego miejsca zbyta. Dlatego też Departament prosi pp. nakładców o nadsyłanie bezpośrednio pod jego adresem (Królewska 2) przynajmniej po egzemplarza każdej wydanej książki, przedewszystkiem z działów: pedagogicznego w szerokim znaczeniu tego słowa, podręczników szkolnych, popularno-naukowego, wojskowego, beletrystyki i t. d.

Nowy Związek.

W Warszawie powstał Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa handlu i finansów.

Celem związku jest odbudowa zniszczonych warsztatów pracy i rozwój gospodarstwa społecznego.

Złożycielami Związku są:

1. Towarzystwo Przemysłowców Królestwa Polskiego.
2. Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych.
3. Związek Przemysłu Włókiennego w Państwie Polskiem.
4. Związek Zawodowy Cakrowni Królestwa Polskiego.
5. Polski Związek Przemysłowców Garbarzy.
6. Stowarzyszenie Zawodowców Przemysłowców Metalowych Królestwa Polskiego.
7. Związek Papierni Polskich.
8. Stowarzyszenie Zawodowców Przemysłowców Bzdowlanych Królestwa Polskiego.
9. Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego.
10. Związek Elektryków Polskich.
11. Zrzeszenie Krochmalników.
12. Związek Właścicieli Browarów w Polsce.
13. Polskie zrzeszenie dystalatorów oraz fabrykantów wódek i likierów.
14. Stowarzyszenie Kapeków Polskich.
15. Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy.
16. Komitet Giełdowy Warszawski.
17. Związek Banków w Polsce.
18. Krajowe Towarzystwo Naftowe.
19. Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie.
20. Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie.
21. Izba Handlowa i Przemysłowa w Brodach.
22. Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego.
23. Izba Handlowa i Przemysłowa w Bielsku.
24. Związek Przemysłowców Bielsko-Bialej i okolicy.
25. Izba Handlowa i Przemysłowa w Poznaniu.
26. Związek Banków w Poznaniu.
27. Spółka Związku Fabrykantów w Poznaniu.
28. Związek Towarzystwa Kapieckich z siedzibą w Poznaniu.
29. Związek Interesantów Przetworów Ziemiocznych w Poznaniu.

Przewodem Rady Związku jest inż. Wł. Kisłański, dyrektorem naczelnym inż. Andrzej Wierzbicki.

WOJNA.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 22.1 r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Oddziały nasze wraz z zaprzyjaźnionymi wojskami litewskimi pod wspólnym dowództwem gen. Rydza-Smigłego posuwają się na wschód za cofającym się przeciwnikiem i zajęły linję: Rzeżyca—jezioro Ratno, jezioro Jesse—Bagda—Rossum i Leonpol. Rzeżyca była silnie broniona przez bolszewików.

Na reszcie frontu nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie.

Chcąc ratować sytuację na wschód od Dźwiny rozwinęli bolszewicy gwałtowne ataki na pozycje gen. Latowskiego wzdłuż Dźwiny i na południe od Połocka. Pomimo przeważających sił świeżo sprowadzonych, wszystkie ataki odparto z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Chwilowe powodzenie bolszewików w rejonie jeziora Cieren zostało odparte brawurym atakiem naszych rezerw.

Na reszcie frontu nieprzyjaciel cofnął się na wschód.

W bojach powyższych zginęli śmiercią bohaterską podporucznik Zaraz (?) i porucznik Rozwadowski.

Na ogół straty nasze bardzo nieznaczne.

Na odcinku poleskim ataki bolszewików w rejonie Rygala wa wzdłuż toru kolejowego odparto.

Na południe od Prypeci oddziały nasze w kontrataku osiągnęły linję Rygala—Machnowice—Sniskaja i Kartenice.

Wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców, dwa karabiny maszynowe i dużą zdobycz wojenną.

Front wotyński.

Wojska nasze dokonały śmiałego wypadu na Romany, biorąc kilkudziesięciu jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

Wojska nasze zajęły w dalszym ciągu Łasin, Radzyń, Chełmże i Naktło. Ludność wita oddziały polskie radośnie. Ludność niemiecka zachowuje się spokojnie.

Anglja i Polska.

WARSZAWA, 22-1 (PAT).

W tych dniach przybył do prezydenta ministrów poseł angielski i z upoważnienia swego rządu powiedział, że rząd angielski z zachwytem przypatruje się rozwojowi stosunków w Polsce, podziwia spokój i ład. Anglja pragnie, aby Polska była wielkim mocarstwem. Wśród rozmowy poseł powtórzył te słowa kilka razy.

Nowy klub.

WARSZAWA 22-1. (PAT)

Członkowie „Wyzwolenia” wystąpili z Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i utworzyli nowy klub pod przewodnictwem Stolarskiego.

„Der Jud”.

WARSZAWA 22-1 (PAT).

Skonfiskowano nr. 19 dziennika żargonowego „Der Jud” z dnia 22 bm. za artykuł p. t. „Sprawiedliwość i ludzkość”, w którym dopuszczono się obrazy art. 128, 129 i 153 kodeksu karnego. („Der Jud” jest organem ortodoksów).

W Irlandji.

LONDYN 22-1 (PAT).

Do Irlandji wyjeżdża delegacja parlamentarna w celu zbadania stosunków tam panujących.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dziś: Ildefonso.

Jutro: Tymoteusza.

22 stycznia.

Wezornąszą rocznicę powstania styczniowego patriotyczny Białystok który w czasach okupacji rosyjskiej a później niemieckiej masiał wszelkie uczucia narodowe ukrywać w głębi serca i duszy — nie mógł obchodzić odpowiednim obchodem, któryby stwierdził naczelnie, że a polaków białostockich blija serca amilowanem Ojczyzny, że każdy polak pa-

mięta dzieje walk naszych ojców dziadów i pradziadów o wolność akochanej...

Z powodu nieobecności ks. Dziekana nie arządono nabożeństwa w kościele za dasze tych, którzy przed laty 37 padli na pola chwaly, wyzioneli dacha na moskiewskich szobienkach, w katorgach, lab w tajgach Syberji.

Nie arządono nabożeństwa także z tej przyczyny, że ludność polska zajęta pracą w fabrykach, nie mogłaby przybyć do kościoła, aby pomodlić się za dasze bohaterów i dziełkować Najwyższemu za wolność Ojczyzny.

Nie sposób także arżądzić akademji, na wzor miast wielkich — nie mamy bowiem odpowiedniej sali.

Oświetlenie elektryczne.

Magistrat obradował wczoraj nad sprawą podwyżki cen prądu elektrycznego, której żąda zarząd państwowy elektrowni ze względu na podrożenie opalu.

Po długich obradach uchwalono zgodzić się na żadaną podwyżkę, opierając się szasnie na zasodzie, że lepiej płacić nieco więcej i mieć oświetlenie i prąd do motorów fabrycznych, aniżeli zmasić elektrownię do przerwania czynności.

A i tak Białystok jest górą ponad stolicą państwa. Tam wszystko ma być zamknięte o godz. 10 wieczorem, ze względu na konieczność oszczędności w oświetleniu, gdy a nas ograniczeń tych niema.

Izba skarbowa.

(m) Wkrótce rozpocząć czynność w Białymstoku Izba skarbowa, jako władza zwierzchnia na całe województwo.

Chleb kartkowy.

(m) Wczoraj zaczęto wydawać chleb kartkowy po 2 tenty po cenie 1 m. 90 fen.

Dokarmianie dzieci.

(m) Państwowy Komitet pomocy dzieciom dał produkty na dokarmianie 172.500 dzieci w pow. białostockim.

Znowna seminarjum.

Mówiono nam, że powstał projekt przeniesienia seminarjów nauczycielskich z pałaca Branickich do pałaca w Dojlidach, aby pałac Branickich opróżnić dla biar województwa białostockiego.

Polaki Czerwony Krzyż.

(k) W Białymstoku organizuje się Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża. Członkiem Oddziału może i powinien zostać każdy polak i każda polka. Składka roczna wynosi zaledwie 20 marek dla członków rzeczywistych i 6 marek dla członków wspierających.

Zapisy przyjmują pp: Dr. Bohdan Ostromecki, dr. Bolesław Knapliński, dr. Zygmunt Siemaszko, dr. Witold Bajenkiwicz, prezes Rady Miejskiej p. Feliks Filipowicz i inni.

Cel P. C. K. bardzo wzniosły: niesienie dorącznej pomocy rannym żołnierzom i dla tego nie powinno być w Białymstoku obywatela polaka, któryby nie zapisał się na członka tej instytucji.

Zebrań organizacyjnych odbywać się wkrótce.

Dozór szkolny.

(k) Inspektor szkolny okręgu Białostockiego zwołuje pierwsz zebrańie członków dozora szkolnego na środę 28 b. m.

Sklep nauczycielski.

(k) Sklep nauczycieli szkół powszechnych m. Białegostoka został przeniesiony z dotychczasowego lokala w pałacu Branickich do nowego przy al. Sienkiewicza, gdzie była dawniej drukarnia Dabnera i Eljano. Sklep posiada dyż zapas materiałów piśmiennych oraz podręczników szkolnych.

Wieczór w seminarjum.

W niedzielę, dn. 25 stycznia o godz. 6 wieczorem w lokalu szkolnym Seminarjum Nauczycielskiego, odbędzie się wieczorek pod nazwą „Polski wieczór wigilijny”. Spójnie motywy w obrazach, słowach, pieśni, muzyce i barwach złożą się na program.

Bilety w cenie 5 marek i 3 mk., są już do nabycia w kancelarii szkolnej od g. 10—12 g. rano i od 3—5 popołudnia.

Na wieczór powyższy Dyrekcja Seminarjum zaprasza wszystkie osoby, które interesują się zakładem, a szczególnie nauczycielstwo szkół powiatowych.

egzaminy z kursu 4 klas.

(k) W lutym r. b. w państwowym gimnazjum męzkim odbędą się egzaminy eksternów i eksternistek na świadectwa z kursu klas 4-eh i 6-cia.

Z kursu klas 4-eh eksterni (stki) egzaminowani będą z przedmiotów następujących: 1 z religji, 2 z języka polskiego, 3 z jęz. niemieckiego i francuskiego, 4 z łaciny, 5 z historii (Historja Polski i powstania), 6 z arytmetyki, 7 z algebry, 8 z geometrii, 9 z geografji (Geografja ogólna i szczegółowa pięćdziesiąt części świata), 10 z nauk przyrodniczych (Elementarna nauka o przyrodzie martwej, botanika, zoologia), 11 z rysunków.

Konflikata.

Kontrolerowie nad młynami i piekarniami B. Bajko i M. Gierckiewicz wykryli 19 stycznia przy ul. Mazowieckiej w młynie № 16 Z. Rotowickiego 19 padów 30 i zafal-szowanej maki. Makę skonfiskowano i dostawiono do składowi miejskich.

Przy ul. Żydowskiej w piekarni № 6 I. Nasselskiego wykryto 16 ciastek i 8 fantów chleba pyłowego. Chleb i ciastka rozdano dla Żłobków.

Z ruchu ludności.

W r. 1919 w parafji katolickiej w Białymstoku urodziło się dzieci 303, dziewczynk 358 małżeństwo zawarło 353, zmarło osób 1345.

W latach poprzednich:

1915	urodziło się	881	zmarło	867
1916	"	485	"	667
1917	"	270	"	832
1918	"	375	"	868

W ostatnim roku śmiertelność wśród katolików była więc przerażająca.

Tapety.

(m) Wczoraj przybył do miasta wagon z transportem tapet.

Brak mięsa.

Jaz od tygodnia daje się odczuwać trudność kupienia mięsa w Białymstoku, nawet po cenach łacie paskarskich.

A tymczasem — jak nam donoszą — w rzeźni miejskiej rzeźnicy biją codziennie po 20 do 30 sztuk bydła.

Pytanie zatem, co się z tem mięsem dzieje? Dokąd je wywożą?

Czyż dziwić się można, że ludziska podejrzewają, że mięso spekulanci, wrodzy naszemu narodowi, wywożą mięso na wschód, może nawet dla bolszewików?

Wylw Białej.

(m) Z powodu tajania śniegów i deszczów Biała wezbrała i zalala pola podmiejskie.

Papierosy z Grodna.

(m) W ostatnich dniach na rynku łatejszym ukazały się papierosy z fabryki Szereszewskiego z Grodna. Sprzedają je po paskarskiej cenie 12 marek za 20 sztuk.

A papierosy Janowskiego zaczęto wywozić do Warszawy.

Obawie zdrożale.

(m) W ostatnich dniach ceny obawia w mieście poszły niepomiernie w górę. Czemu można wytłumaczyć to nowe podrożeńie — skoro niemiecy skór nie rabują już — może zechcą wyjaśnić to związek szwecow.

Na kolei.

We wtorek w depot-stacji Białystok zgromadzili się pracownicy i po krótkich obradach oświadczyli nauczelnikowi p. Kalkickiemu, że jeżeli w ciągu trzech dni nie otrzymają czterdziestej pensji rozpoczną strajk. Dodali przytem, że w Łapach jaz dawno wypłacono czterdziastą pensję.

Po drągiem oczekiwania przystano na stację Białystok transport drzewa dla kolejarzy. Każdy ma otrzymać po dwa i pół metra po cenie 60 mk. za metr, a więc po cenie wysokiej. Co gorza tylko część drzewa wydano przy depot, większość zaś część przewieziono na stację towarową, bardzo odległą od mieszkań kolejarzy. Skutkiem tego za wynajem farmanki do przewiezienia drzewa ze stacji towarowej do mieszkań kolejarzy muszą płacić po 100 m., gdy za przewiezienie z depotu płacili tylko 10 m. Po coż drzewo zrzucono tak daleko?

Strajki.

(m) Strajk a szweców zakodzony, Pracownicy otrzymali 100 procent podwyżki i wczoraj przystąpili do pracy.

Wczoraj czeladnicy krawieccy zażądali od majstrów 50 proc. podwyżki płac. Termin odpowiedzi oznaczyli na dzisiaj.

Podrzucanie dziecka.

(m) Mania Ochinska w środek wieczorem podrzuciła swoje dziecko w podwórzu jednego z domów przy ul. Sienkiewicza i zaczęła aciekać. Zaawazyła to przechodnie i dopędziła ją na ul. Zamczoka, gdzie ukryła się w sienkach. Chciano ją zatrzymać i odprowadzić do policji, awolniono ją przecież, gdy przyrzekła, że będzie dziecko wychowywała.

Kradzież wlepsz.

W nocy na 20 stycznia a Zofja Dłazańskiej zamieszkałej przy ulicy Wąskiej № 22 złodzieje zdjęli drzwi z zawiasów i aprowadzili z chlewa wieprza wartości 800 marek.

Bandytyzm.

(m) W środek wieczorem Antoni Daniewski wiozi z Białegostoka do Wasilkowa papierosy Janowskiego. W drodze napadli na niego bandyci i zrabowali pa, ierosy wartości 6000 marek.

Rabunek na ulicy.

(m) Niejakiej Lintikowskiej na ul. Lipowej wyrwana torbke z 185 markami i 5 rublami w srebrze. Czy wobec tego, że na ulicy Lipowej zdarzają się podobne wypadki prawie codziennie, nie wypadłoby dać jej miano „Raj złodziejów”?

Kartofle z Kiewianki.

O godz. 3 w nocy z srody na czwartek na ul. Kilińskiego przed domem № 13 zatrzymały się trzy wozy.

Woznica pierwszego skręcił do bramy. Wywołał stróża i prosił, by otworzył bramę.

Stróż odmawiał. — Gospodarz nie pozwala tamaczyć.

Rozpoczęły się targi o otworzenie bramy prosił i trzej gospodarze więcej i Dawid Hillala i matka jego.

Stróż odmawiał. A tym czasem trzy wozy ladowane zakornowały ulicę.

Zwróciło to uwagę przechodniów.

Dwoj z nich zbliżyli się do far.

W odpowiedzi na zapytanie wyjaśniono;

— Kartofle ilość 150 padów nabyła matka Hillala i sprowadziła je z Kiewianki pod Goniądzem do Białegostoka.

Pani Hillala była w rozpaczy, spieszno jej było mieć kartofle w podwórzu a tymczasem stróż nie chciał otworzyć bramy.

Jaz w drodze miała przykrości. Co krok w mieście zatrzymywali ją policyanci i badali z kąd wieziecie kartofle?

A kto pani pozwolił przywieźć kartofle z Kiewianki? spytano.

— Miałem przepaskę od p. Konopińskiego.

— Dla kogo wiozła pani kartofle.

— Dla aprowizacji.

— Tak, ależ w tym domu nie ma składowi aprowizacji miejskiej.

— Ja rano odstawię.

— Czyż nie lepiej od razu do składowi miejskiego? zaawazył przechodzień.

A tymczasem poczciwy stróż szepce do drągiego przechodnia:

— Te kartofle to na handel, ale dla magistrata.

Wobec tego spytano p. Hillala:

— A gdzie pani ma przepaskę p. Konopińskiego?

— Zabrali ją policyanci a okręga odpowiadziła.

Po co policyanci zabrali przepaskę, czy ją wogóle zabrali?

Odpowiedź na te pytania znajdzie magistrat, który w sprawie tej naturalnie zarządzi śledztwo.

Bądź co bądź wiemy, że w domu p. Litwina w składzie p. Hillala było wczoraj 150 padów kartofli, płaconych obecnie na wagę złota. A podobno transporty takie przybywają tam czasło zawsze, w nocy.

Zamii.

W Wilnie: Michał Ciechanowski b. członek izby sądowej, weteran z r. 1863 lat 82, Franciszka hr. Radziwińska Frackiewiczówna.

W Warszawie: Stefan Gogółowski, adv. przys. Zofja Wejssenhofówna, lat 16.

W Gozdach w ziemi Sokowskiej Piotr Migdalski, właściciel tego majątku lat 45.

W Młodzianowie, z Łomżyńskiej Marjan Altnarski, lat 51.

W Trembowie dr. Al. Tykociner lekarz wojsk polskich.

Gielda.

WARSZAWA 22—I (Tel. własny).

Na giełdzie płacono dzisiaj za rable carskie (100) 177.25 (500)—180 — 171 — 171.50.

Za danksie (1000) 50—51.50 (250) 46.00.

Franki 11.55. 11.20

Fanty 405.—400.

Dolary 129—131.50.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1—3 i 5—8
Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a-8

D-r M. ALTFELD
z WARSZAWY
Ordynator Szpitala Wenerycznego.
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab. D-ra Kryńskiego
od 4—7. Lipowa, 33

D-r I. NBUMARK
z Piotrograda
b. ordynator Piotrogradzkiego Aleksiejewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606—914)
od 3—5 p.p.
ul. Krasnolipska 14 (b. Piotrogradzki)

D-r L. PRYBULSKI
z ŁODZI
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe
od 3—8 (od 2—4 dla paní)
ul. Szczerba 28 i (dawnej Szczerba) róg Lipowej naprzeciwko Szpitala

D-r H. GRODZIŃSKI
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8.
Rynek Kościuszki 11.

GABINET DENTYSTYCZNY
S. UŻAŃSKIEGO
Sienkiewicza (Wasilkowska) 5
Usługiwanie zębów bez bólu.
Nowoczesna technika.

Ogłoszenia drobne.

Sprzedaje się domostwo. Dobre, dzieć się a p. Michała, ul. Modlińska 12 na Bojarach. 211

Zgubiono legitymację wydaną przez władze okupacyjne. Łódź Białostocki, ul. Zalesna 16 5. 217

Zgubiono legitymację wydaną przez władze okupacyjne. Al. 223

Zgubiono legitymację wydaną przez władze, okupacyjne. Górnach Sioś. 224

Zgubiono paszport podróży na Krasny Wschodnie, na imię Arona Fajsa, z podpisem i fotografią, wydany w Warszawie, przez Naczelne Dowództwo W. P. Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich dn. 18 stycznia prolongowany do dn. 1 kwietnia 1920 r. Uwaga: za nieważny. 225

Pokój elegancko umeblowany z łazienką poszukiwany zaraz, może dać opał. Zgłoszenia pod K. L. w Adm. Dziennika.

KAMIENIE ŻYLIOWE

Cholekinaza
H. Niemojewskiego.

ATAKI w ZUPELNOŚCI USTAJĄ.

Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się zebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłotony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia burczenia w kłaskach. Bóle i zawroty głowy. Silne zniecierpliwienie. W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie — w krzyżu i biega sz łeod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozszadanie ścieber i pacie na łuski stołcowe. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (naprzestrzał) Niekiedy wymioty żółcia, draszcz, zimna poty.

Blizszych informacji udziela aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa Nowy Świat 16, m. 27.